



BIULETYN

Nr 115 (1227), 31 października 2014 © PISM

Redakcja: Marcin Zaborowski (redaktor naczelny) • Katarzyna Staniewska (sekretarz redakcji)
Jarosław Ćwiek-Karpowicz • Aleksandra Gawlikowska-Fyk • Artur Gradziuk
Piotr Kościński • Sebastian Płociennik • Patrycja Sasnal • Marcin Terlikowski

Jak wyjść z cienia Rosji? Przypadek Mołdawii

Stanislav Secrieru

Poza zdolnością do prezentowania swojej siły militarnej i gospodarczej, Rosja dysponuje jeszcze jednym, mniej znanym narzędziem presji na „bliską zagranicę” – zazwyczaj niewidocznym, ale wyczuwalnym. Przykład Mołdawii dowodzi, że padający na sąsiadów cień Moskwy oznacza korumpowanie elit i wpływanie poprzez propagandę na społeczeństwo, co ma zatrzymać proces budowania państwa. Wobec tych działań Rosji Unia Europejska powinna wzmocnić swoją politykę sąsiedztwa w dziedzinach bezpieczeństwa i komunikacji społecznej. Dla Mołdawii natomiast konieczne jest zapewnienie rygorystycznej kontroli finansowania partii politycznych, zwiększenie przejrzystości rynku mediów oraz przygotowanie strategii integracji mniejszości narodowych.

Sterowanie chaosem. Jednym z celów mołdawskiej polityki Kremla w 2014 r. była infiltracja władz lokalnych, obliczona na erozję porządku społecznego. Z rosyjskiej perspektywy to nie Naddniestrze – jak spodziewało się wielu Mołdawian – a Gagauzja (autonomiczny region w południowej części państwa) nieoczekiwanie stała się rozsądnikiem tendencji odśrodkowych. Początkiem działań destabilizujących kraj stało się referendum przeprowadzone przez gagauskie władze w lutym 2014 r., wbrew sądowemu orzeczeniu o nielegalności tej inicjatywy. Zapytano w nim obywateli o ich wizję przyszłości Gagauzji – czy powinna ona dążyć do Unii Celnej Rosji, Białorusi i Kazachstanu, czy raczej do Unii Europejskiej. Wprawdzie Kiszyniów próbował pozbawić Gagauzję pieniędzy na niezgodny z prawem plebiscyt, jednak przynajmniej połowę potrzebnej kwoty wyłożył rosyjski biznesmen mołdawskiego pochodzenia Jurij Jakubow (55 000–75 000 tys. euro). Gagauskie władze, podpierając się rzekomą wolą znakomitej większości ludności (98,4%) opowiadającej się za przystąpieniem do Unii Celnej, zaostrzyły retorykę wymierzoną w rząd centralny. Rosja odwdzieczyła się im, odstępując od embarga na wina z Gagauzji. Jednakże asertywna retoryka władz autonomii i atrakcyjna oferta Kremla stanowiły tylko wstęp do bardziej zdecydowanych działań.

W czerwcu br. mołdawskie władze odkryły dokumenty, z których wynika, że urzędnicy Autonomii Gagauskiej rekrutowali młodych ludzi, ułatwiając im wyjazd na szkolenia wojskowe na terytorium Rosji. Pierwsza grupa wyruszyła już w styczniu br. Dzięki śledztwu ujawniono, że do października br. szkolenie w dziedzinie sabotażu (kierowanie ogniem, wznoszenie barykad i punktów kontrolnych, techniki walk ulicznych oraz zajmowania budynków) przeszło ok. stu osób, które po powrocie do domów poszukiwały możliwości zakupu broni przez internet. Organy ścigania rozpoczęły postępowanie karne przeciwko ośmiu mieszkańcom Gagauzji – czterech z nich zostało zatrzymanych, dwóch skazano za zdradę stanu. Równocześnie jeden z gagauskich urzędników, prawdopodobnie ukrywający się w Rostowie nad Donem, został umieszczony na liście Interpolu, a zwierzchników lokalnej policji i służb specjalnych zawieszono. Obecnie zagrożenie niepokojami zmalało, jednak władze w Kiszyniowie powinny zachować czujność. Od lipca br. mołdawska staż graniczna odmówiła prawa wjazdu do kraju ok. trzydziestu rosyjskim wojskowym i trzem doradcóm politycznym.

Tworzenie „koni trojańskich”. Rosja jest aktywnym graczem w polityce wewnętrznej Mołdawii. Ze względu na nadchodzące wybory Kreml nasilił politykę dezinformacji i manipulacji. Początkowo Moskwa zachęcała radykalne skrzydło partii komunistycznej (prowadzące w sondażach) do przejęcia inicjatywy i stopniowej marginalizacji jej lidera Władimira Woronina, który utracił zaufanie Kremla. Podejrzewa się, że frakcja komunistycznych twardogłowych koordynowała działania tzw. Ruchu Antyfaszystowskiego („Antify”), który uruchomił swoją stronę

internetową w maju br. Organizacja ta, wzorowana na swoim rosyjskim odpowiedniku, nie jest zarejestrowana, a rzekomo posiada setki członków. Uzurpuje sobie prawo do monitorowania porządku publicznego. Pod koniec czerwca „Antifa” zorganizowała protest pod ambasadą Ukrainy w Kiszyniowie, pod hasłem zakończenia wojny w Donbasie. Reakcja Władimira Woronina była natychmiastowa. Partia komunistyczna odżegnała się od „Antify”, a jej członków usunięto z kierowniczych stanowisk i list wyborczych. Mimo działalności tego ruchu, postulaty komunistów w polityce wewnętrznej i zagranicznej często pokrywają się z interesami Rosji, co czyni taktyczną współpracę obydwu stron bardzo prawdopodobną.

Po nieudanej próbie podporządkowania sobie komunistów Rosja zaczęła poszukiwać innych sojuszników. Znaczne wsparcie z Kremla otrzymała Socjalistyczna Partia Mołdawii, kierowana przez byłego ministra w rządzie komunistów, Igora Dodona. Zaskarbia on sobie popularność wśród wyborców, fotografując się z rosyjskimi politykami i patriarchą Cyrylem oraz organizując antyrządowe koncerty dla mołdawskiej diaspory w Moskwie (w Rosji pracuje ok. 300 tys. Mołdawian). Rosyjski piosenkarz Iosif Kobzon, znany z repertuaru patriotycznego, wystąpił na partyjnym spotkaniu w Mołdawii. Prorosyjski Międzynarodowy Instytut Monitorowania Rozwoju Demokracji, Parlamentaryzmu i Wyborczych Praw Obywateli Wspólnoty Niepodległych Państw opublikował wyniki sondażu, w którym socjaliści rzekomo przekraczają 6-procentowy próg wyborczy z wynikiem 9,6%. Równocześnie przejęli oni od komunistów ideologię eurazjatycką, prowadząc intensywną kampanię na rzecz wejścia do Unii Celnej. Wykorzystując rosyjskie embargo na owoce z Mołdawii, zmobilizowali rolników do protestów przeciwko umowie stowarzyszeniowej z UE oraz blokady przejść granicznych z Ukrainą. Przed startem kampanii wyborczej dwóch byłych ambasadorów Mołdawii w Rosji, o rozległych koneksjach w Moskwie, zasililo szeregi socjalistów, zwiększając rosyjską kontrolę nad ugrupowaniem.

Rosja stoi też prawdopodobnie za dwoma innymi projektami politycznymi, które określić można mianem „koni trojańskich”. Ustępujący szef gagauskiej autonomii, który przewodniczy Partii Regionów, połączył siły z socjaldemokratami i Ruchem na rzecz Unii Celnej, by sformować koalicję wyborczą Wybór Mołdawii – Unia Celna. Chociaż Kreml zapewne wolałby, aby Partia Regionów wprost wsparła socjalistów, takie działanie może okazać się przydatne w zwalczaniu aktywności proeuropejskich partii w Gagauzji. Renato Usatîi, inny mołdawski biznesmen, który zgromadził majątek w Rosji (posiada rzekomo akcje Gazpromu), pojawił się w Kiszyniowie również najwyraźniej wspierany przez Kreml. Wydaje on pieniądze na koncerty z rosyjskimi gwiazdami i działalność filantropijną, a jego celem jest prawdopodobnie osłabienie liberalnych demokratów, którzy wchodzi w skład rządzącej koalicji i są głównym filarem proeuropejskiego sojuszu. Po nieudanych próbach rejestracji własnego ugrupowania politycznego (PaRU) Usatîi znalazł się na liście wyborczej Partii Ojczyzna.

Propagandowy wirus. Według badań Europejskiego Barometru Sąsiedztwa z 2014 r. aż 91% mieszkańców Mołdawii przynajmniej raz w tygodniu ogląda telewizję, 55% korzysta z internetu, a 53% – z portali społecznościowych. Dlatego właśnie rosyjskie programy, retransmitowane przez lokalne stacje, oraz rosyjskie portale internetowe skutecznie kształtują opinię publiczną. W kwietniu br. 41% respondentów przychyliło się do rosyjskiej interpretacji wydarzeń na Krymie, uznając działania Kremla za usprawiedliwione („tak, akcja była uprawniona” lub „nie, nie doszło do wojskowej interwencji”). Po wprowadzeniu przez UE bezwizowego reżimu dla Mołdawii „konie trojańskie” dążyły do dezawuowania tego sukcesu. Wprawdzie socjaliści krytykują ruch bezwizowy za brak zapisu o możliwości podjęcia pracy przez obywateli Mołdawii na terytorium UE (jak w Rosji), jednak sami skorzystali na nowych regulacjach, wysyłając do Brukseli delegację aktywistów, która protestowała przeciwko podpisaniu umowy stowarzyszeniowej.

Po podpisaniu umowy stowarzyszeniowej przez Kiszyniów rosyjskie media donosiły o fatalnych perspektywach gospodarczych Mołdawii, przedstawiając stowarzyszenie jako cyniczne zabieganie przez UE o jej własne interesy ekonomiczne. Protesty rolników zmobilizowanych przez socjalistów zostały nagłośnione dzięki relacjom w rosyjskiej telewizji. Moskwa, poprzez Ligę Rosyjskiej Młodzieży, objęła swoim patronatem dwa portale internetowe – Eurasiainform.md oraz Eurasianews.md, które są zdecydowanie prorosyjskie i przychylne Unii Celnej. Wszystko to odbywa się w ramach zabiegów o dotarcie do rosnącej liczby użytkowników internetu. Mołdawskie władze podjęły próbę ograniczenia negatywnych konsekwencji aktywności rosyjskich mediów. W lipcu br. działalność Russia24 została zawieszona (do stycznia 2015 r.). Natomiast w październiku cztery inne lokalne media, rozprzestrzeniające rosyjskie wiadomości, zostały ukarane za brak pluralizmu. Decyzje te wywołały ostrą reakcję Kremla.

Wnioski i rekomendacje. Przegląd europejskiej polityki sąsiedztwa powinien uwzględnić również takie formy oddziaływania Rosji w obszarze poradzieckim. Aby wzmocnić wspólnotową politykę bezpieczeństwa, UE i poszczególne państwa członkowskie mogą zapewnić wsparcie i ekspercką pomoc podczas reformowania mołdawskiej służby wywiadowczej, tak by zwiększyć jej zdolności analityczne oraz gotowość do reakcji na zewnętrzne zagrożenia. Częścią rozwoju polityki informacyjnej UE powinno być utworzenie rosyjskojęzycznego programu telewizyjnego, który byłby transmitowany w państwach objętych Partnerstwem Wschodnim. Współpraca ze wschodnimi sąsiadami powinna jednak opierać się na zasadzie samopomocy. Co się tyczy Mołdawii, parlament powinien przegłosować i skutecznie implementować ustawę o finansowaniu partii politycznych. Centralna Komisja Wyborcza powinna dostać więcej uprawnień do weryfikowania partyjnych wydatków na kampanię wyborczą. Poprawa regulacji i transparentności (w kwestiach własności) na rynku mediów nie może być już dłużej odkładana. W tym celu należy wprowadzić nowy kodeks regulujący prawo prasowe. Kiszyniów musi też wypracować kompleksową politykę rozwoju (infrastruktura) i integracji ludności autonomicznego regionu Gagauzji.